

SZYMON RUBISZ

Politechnika Śląska w Gliwicach

MEMY INTERNETOWE W ŚWIETLE PRAWA AUTORSKIEGO

1. UWAGI WSTĘPNE

Współczesny Internet, a ściślej rzecz ujmując Sieć 2.0 (z ang. web 2.0), wyniósł komunikację na nowy, wyższy poziom. Niskie koszty korzystania oraz interaktywność narzędzi dopuszczają do publicznej debaty każdego, bez względu na jego status społeczny – wiek, zamożność czy wykształcenie. Nie ulega wątpliwości, że zjawisko to ma ogromny potencjał demokratycznej inkluzji, bowiem wyrażanie nastrojów i opinii nigdy wcześniej nie było tak swobodne. Chodzi tu w równym stopniu o łatwość obsługi sieciowych narzędzi i nieograniczony właściwie zasięg w dostępie do potencjalnych odbiorców, jak również o dające poczucie pewności siebie, względną anonimowość i brak odpowiedzialności za słowo¹. W związku z tym sposoby przekazu informacji stosowane przez uczestników komunikacji internetowej przybierają różne, często kreatywne formy.

Dla wyrażania i rozpowszechniania idei szczególnie interesującą rolę spełniają memy. Pojęcie to sformułowane zostało przez Richarda

¹ Trzeba przy tym zaznaczyć, że konsekwencje tej swobody mogą mieć również charakter negatywny, z uwagi choćby np. na łatwość szerzenia nienawiści, manipulacji (tzw. *fake news*), prowadzenia wojny informacyjnej etc.

Dawkinsa w pracy pt. *Samolubny gen* (1976), w której „memami” określił autor niedeterminowane biologicznie czynniki, kształtujące ludzkie zachowania. Te jednostki ewolucji kulturowej, podobnie jak geny (jednostki ewolucji biologicznej), przekazywane są pomiędzy indywidualnymi osobami, a nawet całymi pokoleniami, w postaci informacji kulturowych powielanych w procesie naśladownictwa. Przykładami klasycznych memów są melodie, idee, obiegowe zwroty, powiedzonka, mody².

Określenie to znalazło w ostatnich latach nowe zastosowanie dla opisanego nowych przejawów popkultury cyfrowej – memów internetowych³. Przybierają one różne formy, lecz najczęściej spotykanymi są utrwalone w postaci cyfrowej wytwory, składające się z chwytliwego zwrotu, komentarza lub powiedzenia oraz statycznego lub animowanego motywu graficznego. Inną cechą charakterystyczną jest fakt, że tak skonstruowana całość poddawana jest przez kolejnych odbiorców ciągłym, kreującym nowy przekaz modyfikacjom i rozpowszechniana za pośrednictwem sieciowych serwisów społecznościowych. Różne są sposoby interpretacji memów, ale wyróżnić można kilka ich głównych funkcji: komentatorską (opiniotwórczą, polityczną), humorystyczną (parodia, absurd), marketingową. Internetowy mem stał się formą ekspresji i partycypacji w sieciowych społecznościach. Bez względu na zawartą w nim ideę, mem poprzez swój atrakcyjny wygląd, uniwersalność, zabawny lub poważny charakter, powinien przyciągać uwagę. To społeczność przesądza o jego wartości poprzez dalsze udostępnianie, powielanie i adaptowanie do własnych potrzeb komunikacyjnych. W konsekwencji mem zyskuje bardzo pożądaną cechę, a mianowicie „viralność” (zaraźliwość), tj. zdolność do bycia replikowanym i dalszego istnienia niezależnie już od woli swego twórcy. Nie dziwi zatem, że ten sposób komunikacji szybko podchwycony został w działalności informacyjnej i marketingowej przedsiębiorstw, organizacji politycznych i pozarządowych. Choć, obserwując serwisy społecznościowe oraz

² R. DAWKINS, *Samolubny gen*, Warszawa 1996, s. 146-147.

³ W dalszej części pracy zamiennie stosuję określenie „mem”.

trendy w wyszukiwaniu informacji⁴, wydaje się, że najczęściej pozostaje jednym z popularniejszych środków wypowiedzi stosowanym przez zwykłych użytkowników.

Ciekawe z prawnego punktu widzenia jest pytanie o granice swobody tworzenia i rozpowszechniania memów w Internecie. Zarysowany wyżej problem przesądza o konieczności prowadzenia dalszych rozważań przede wszystkim na gruncie prawa autorskiego, gdyż istotą „memowania” najczęściej jest czerpanie z cudzej twórczości i dzielenie się nią z innymi. Problematyka odpowiedzialności za ewentualne tu naruszenia nie ogranicza się jednak tylko do regulacji autorskoprawnej, dlatego zasygnalizowana będzie także kwestia ochrony dóbr osobistych powszechnego prawa cywilnego oraz sankcje przewidziane w prawie karnym.

2. PRAWNOAUTORSKI STATUS MEMU

Przesądzająca dla rozważania granic dopuszczalności korzystania z internetowych memów na gruncie prawa autorskiego jest odpowiedź na pytanie o poziom twórczości w tego typu wytworze. Innymi słowy, czy może on mieścić się w zakresie definicji utworu z art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim⁵. Przepis ten warunkuje dokonanie takiej kwalifikacji tylko w stosunku do tych efektów ludzkiej aktywności intelektualnej, w których przejawia się element twórczy, pewna doza oryginalności (nowatorstwa) oraz indywidualność, która łączy osobę twórcy z utworem i stanowi o jego autorstwie. W opinii Sądu Apelacyjnego w Krakowie⁶ o twórczym charakterze pracy autora można orzekać przede wszystkim na podstawie oceny właściwości, które przysługują jego utworowi; z ochrony korzystać mogą tylko takie utwory, które wykazują dostatecz-

⁴ M. FARBER, *The Internet Officially Cares More About Memes than Jesus*, «Fortune» z 27 października 2016 r., <http://fortune.com/2016/10/27/google-trends-memes-jesus/>, dostęp 20 marca 2018 r.

⁵ Ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r. poz. 880); dalej: u.p.a.p.p.

⁶ Wyrok SA z 29 października 1997 r., I ACa 477/97, «Lex» nr 533708.

nie doniosłe różnice w porównaniu z wcześniej powstałymi dziełami. Twórca ma swobodę w doborze i rozmieszczaniu elementów w ramach utworu, w oparciu o przemyślaną koncepcję, własną wyobraźnię lub inne jeszcze procesy intelektualne.

Z pewnością wiele internetowych memów spełnia te ustawowe kryteria, dysponując choćby minimalnym poziomem twórczości, co już wystarczy, by stać się przedmiotem prawa autorskiego⁷. Warto podkreślić też, że kwalifikacji takiej nie stoją na przeszkodzie ani cyfrowy sposób utrwalenia, ani niewielkie rozmiary czy znikoma wartość ekonomiczna lub artystyczna. Nie ma znaczenia również fakt, że ustawodawca nie uwzględnił takiej postaci twórczości w art. 1 ust. 2 u.p.a.p.p. zawierającym katalog przykładowych przedmiotów ochrony. W razie wątpliwości, czy można doszukiwać się tutaj analogii do wymienionych w ustawie utworów plastycznych lub fotograficznych, odwołać należy się do orzecznictwa Sądu Najwyższego. W jednym z wyroków⁸ uznano, że utworem może być wszelki zapis graficzny bez względu na to, jakiej dziedzinie sztuki i wiedzy można go przyporządkować. Podkreślić trzeba jednak, że dokonanie klasyfikacji nie ma żadnego praktycznego znaczenia dla dalszych rozważań, dlatego wystarczy uznanie memu spełniającego cechy twórczości za dzieło nienazwane, niewymienione w art. 1 ust. 2 u.p.a.p.p., chronione na zasadach ogólnych.

Dalsza analiza prawnoautorskiego statusu internetowego memu wymaga zwrócenia uwagi na art. 1 ust. 2¹ u.p.a.p.p. stanowiący istotne doprecyzowanie definicji utworu. Wskazuje on, że ochronie podlega jedynie sposób wyrażenia dzieła, natomiast wyłączone z niej są odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne. Nie oznacza to oczywiście, że pomysłowi bądź odkryciu nie można przypisać cechy oryginalności czy indywidualnego charakteru. Przeciwnie, koncepcja, idea, filozofia będąca podstawą wytworu może mieć głęboki, skłaniający do refleksji sens i emocjonalne przesłanie. Jakkolwiek ich uzewnętrznienie w sposób banalny i prosty w formie nie uprawnia do uznania danego produktu intelektualnego za utwór,

⁷ Wyrok SN z 31 marca 1953 r., II C 834/52, niepubl.

⁸ Wyrok SN z 24 listopada 1978 r., I CR 185/78, «Lex» nr 8151.

a tym samym objęcia go ochroną prawa autorskiego. Przykładem takiego memu może być, powielany niekiedy w Internecie, pomysł na ukazanie na czarnym tle napisu „Ciemność, widzę ciemność, ciemność widzę!”, będącego cytatem z filmu *Seksmisja*⁹. Dla uznania powyższego za utwór nie wystarczy jego powiązanie z kultowym dziełem kinematografii bądź wybitnym wykonawcą wypowiadającym przytoczone słowa. Trudno bowiem doszukiwać się indywidualności w tak zaprezentowanej formie, narzucającej się w sposób oczywisty każdemu, przed kim postawiono by zadanie zilustrowania omawianego cytatu¹⁰.

Ocena ta nie umniejsza jednak atrakcyjności memu dla jego odbiorcy, który od razu wyczuje jego konotacje z zabawnymi sytuacjami zobrazowanymi w filmie. Kierując się więc pozytywnymi skojarzeniami i chęcią podzielenia się nimi z innymi osobami, będzie chciał go udostępnić w Internecie, na przykład w serwisie społecznościowym lub na blogu. Być może przed dalszym rozpowszechnianiem podda mem drobnej modyfikacji poprzez dodanie do czarnego tła pary oczu na wzór dziecięcych kreskówek. Z punktu widzenia prawa autorskiego będzie to działanie prawnie neutralne, gdyż wykorzystane zostaną przedmioty niepozostające pod jego ochroną. Poczynione modyfikacje mogą jednak być na tyle istotne, że mem uzyska twórcze elementy – stanie się utworem. Wówczas jego eksploatacja przez kolejnych odbiorców będzie już przedmiotem regulacji ustawy o prawie autorskim. Zasadne jest więc, by w dalszej części pracy skupić się na zakresie tej eksploatacji, dopuszczalnym przez obowiązujące przepisy.

3. DOPUSZCZALNOŚĆ EKSPLOATACJI MEMÓW

Internetowy mem, jak już wcześniej wykazano, by być utworem musi posiadać twórcze elementy o indywidualnym charakterze. W przypadku gdy nie będzie można zidentyfikować w nim wyraźnych wpływów z innych dzieł – przeróbek, zapożyczeń, jednoznacznych skojarzeń – to

⁹ J. MACHULSKI (reż.), Polska 1983.

¹⁰ Por. J. BARTA, R. MARKIEWICZ, *Prawo autorskie*, Warszawa 2013, s. 50-51.

wówczas będzie on stanowił utwór samoistny¹¹. Wydaje się, że szczególnie w przypadku omawianego rodzaju wytworów, nie sposób osiągnąć na tyle samodzielnego poziomu twórczości, nieobciążonego wcześniejszymi doświadczeniami i motywami niegdyś napotkanymi i utrwalonymi w pamięci autora. Nawet pobieżne spojrzenie na memy udostępniane w Internecie – w serwisach społecznościowych i na przeznaczonych dla nich portalach – pozwala z łatwością dostrzec podobieństwa, a niekiedy nawet identyczność ich konstrukcji lub treści. Czerpanie z czyjegoś dzieła przy tworzeniu własnego może mieć różne natężenie: od przejmowania głównych elementów twórczych z cudzych utworów, przez wykorzystanie jedynie pewnych rozwiązań i układów, po luźne nawiązania, bądź wręcz tylko odbiór bodźców dla własnych koncepcji. W skrajnych przypadkach będziemy tu mieli do czynienia z utworem zależnym albo utworem inspirowanym. Przy czym podkreślić należy, że znalezienie granicy pomiędzy tymi kategoriami jest niezwykle trudne i w praktyce często budzi liczne kontrowersje.

Odpowiednia kwalifikacja utworu ma tu wszelako zasadnicze znaczenie w zakresie swobody jego dalszej eksploatacji, ponieważ szczególnym reżimem prawnym objęty został utwór zależny. Ustawodawca definiuje to pojęcie w art. 2 ust. 1 u.p.a.p.p. jako opracowanie cudzego dzieła, zwłaszcza tłumaczenie, przeróbkę lub adaptację. Chodzi tu o twórczą ingerencję w istotę opracowywanego utworu celem nadania mu nowych cech, ale w taki sposób, że uwidocznione będzie również piętno autora dokonującego opracowania. Powstaje tym samym nowe dzieło, które jest przedmiotem prawa autorskiego, ale obciążonym istotnymi ograniczeniami ze względu na prawa twórcy utworu pierwotnego. O ile samo sporządzenie opracowania pozostaje niezależne od woli innych osób, o tyle w myśl art. 2 ust. 2 u.p.a.p.p. dla rozporządzania i korzystania z niego wymagana jest zgoda autora utworu oryginalnego. Pamiętać należy, że wraz z powstaniem (ustaleniem) utworu twórca w sposób

¹¹ Tezie tej zarzucić można jednak pewne uproszczenie. Żaden bowiem utwór nie pozostaje w próżni i nawet najbardziej oryginalne dzieło będzie w jakimś stopniu korespondowało z dotychczasowym dorobkiem kultury.

pierwotny nabywa do niego autorskie prawa majątkowe¹², których konstrukcja opiera się na modelu własnościowym. Na mocy art. 17 u.p.a.p.p. przysługuje mu wyłączne prawo do korzystania z utworu oraz rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji, jak również prawo do wynagrodzenia za korzystanie z utworu przez inne podmioty. W zakresie tych uprawnień mieści się zarówno odmowa udzielenia zgody na rozpowszechnianie, jak i swoboda w wymiarze wynagrodzenia, czego konsekwencją jest realny wpływ autora utworu pierwotnego na ostateczny kształt opracowania. W razie naruszenia praw wyłącznych ma on do dyspozycji cały zakres roszczeń, między innymi o wydanie korzyści, o zaniechanie, czy tak dotkliwej jak o zapłatę odszkodowania¹³. Dodatkowym wymogiem, o którym musi pamiętać twórca memu będącego opracowaniem, jest konieczność wymienienia autora i tytułu utworu pierwotnego (art. 2 ust. 5 u.p.a.p.p.), chyba że zgoda obejmuje rozpowszechnianie anonimowe.

Wskazane ograniczenia swobody rozporządzania utworem zależnym mogą być dla autora memu stanowiącego opracowanie barierą nie do pokonania. Istnieje konieczność zidentyfikowania podmiotu uprawnionego do wyrażenia stosownej zgody, którym co do zasady jest twórca. Ten przecież jednak mógł nie ujawnić swego autorstwa, toteż w wykonywaniu prawa autorskiego zastępować go będzie producent lub wydawca, a w razie ich braku – właściwa organizacja zbiorowego zarządzania. Kolejne problemy pojawić się mogą w sytuacji, gdy poszukiwany autor już nie żyje. Przede wszystkim sprawdzić należałoby, czy utwór pierwotny nie trafił już do domeny publicznej, a w tym celu ustalenia wymagałaby data zgonu uprawnionego. Artykuł 36 u.p.a.p.p.

¹² A także autorskie prawa osobiste. Na mocy art. 16 u.p.a.p.p., jeśli ustawa nie stanowi inaczej, autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem. Katalog tych praw, odzwierciedlający niemajątkowe interesy, jakie autor żywi względem swego dzieła, obejmuje w szczególności autorstwo, oznaczanie utworu w wybrany sposób, zakazywanie ingerencji w integralność utworu, decydowanie o jego pierwszym udostępnieniu czy nadzoru nad sposobem korzystania z niego.

¹³ Szerzej na ten temat w dalszej części artykułu, dotyczącej odpowiedzialności prawnej za korzystanie z memów.

przesądza, że co do zasady następuje to po upływie 70 lat liczonych od roku następującego po tym zdarzeniu. Majątkowe prawa autorskie wówczas wygasają i dalsze rozporządzanie opracowaniem (ale również i innymi utworami) nie będzie wymagało żadnych zezwoleń. W przeciwnym wypadku, jeśli termin ów jeszcze nie upłynął, konieczne będzie odnalezienie spadkobierców twórcy, którzy będąc uprawnionymi z tytułu autorskich praw majątkowych po zmarłym¹⁴, władni będą do udzielenia stosownych zgód. Niemożność zidentyfikowania następcy prawnego twórcy uniemożliwia ich nabycie od innego podmiotu.

Nie wydaje się, by ustalenie tych wszystkich informacji w odniesieniu do utworów powszechnie znanych, łatwych do zidentyfikowania w wyniku podjętych zwyczajnych poszukiwań, sprawiało szczególną trudność. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że internetowe memy często tworzone są z napotkanych w Sieci przypadkowych fotografii, grafik, animacji czy też innych memów, których autorska przynależność została w swoisty sposób zatarta; stały się niejako osierocone. Do głównych tego przyczyn należy z jednej strony chęć autorów do pozostania anonimowymi i brak zainteresowania dalszymi losami ich twórczości, która w warunkach internetowych właściwie i tak jest poza kontrolą. Z drugiej strony nie może uwadze umknąć fakt, że zasoby sieciowych serwerów są ogromne i zasadniczo dostępne bez ograniczeń terytorialnych. Toteż wspomniane utwory „źródłowe”, wielokrotnie kopiowane i rozpowszechniane za pośrednictwem rozmaitych mediów, tracą „kontakt” ze swym twórcą niezależnie od jego woli. W kulturze internetowej akceptuje się stan rzeczy, polegający na traktowaniu ich jako części swego rodzaju domeny publicznej, z której można czerpać bez przeszkód i konsekwencji.

Prawo autorskie w pełni natomiast zezwala na inspirację cudzą twórczością, nie uznając jej za wkraczanie w sferę monopolu wyłącznie uprawnionego twórcy. Podstawą dla takiej interpretacji jest kategoryczne rozstrzygnięcie w art. 2 ust. 4 u.p.a.p.p., że opracowaniem nie jest utwór powstały w wyniku inspiracji cudzym dziełem. Nie jest tym samym

¹⁴ Przy czym spadkobierca powinien dysponować stosownym postanowieniem sądu stwierdzającym nabycie spadku po zmarłym twórcy.

obarczony opisanymi wyżej zależnościami, przeto *a contrario* traktować go należy jako utwór samoistny, a jedyną cechą odróżniającą jest fakt, że asumptem do jego stworzenia było cudze dzieło. W przeciwieństwie do opracowań nie występują tu zależności formalne, ale co najwyżej ideowe. Problemem niekiedy jednak jest ocena, czy mamy do czynienia z opracowaniem, czy też dziełem inspirowanym. Porównując utwór pierwotny i inspirowany, należałoby zwrócić uwagę na zawarte w nich dominujące elementy twórcze, przy czym w tym drugim powinny one mieć charakter nowy (w sposób twórczy przetworzone) w stosunku do tych występujących w źródle inspiracji. Stopień tego nowatorstwa będzie decydował o indywidualności i oryginalności pracy autora znajdującego natchnienie w cudzej twórczości¹⁵. W podobnym tonie orzekał Sąd Najwyższy, w różnych wyrokach formułując następujące tezy: kryterium rozgraniczającym jest takie twórcze przetworzenie elementów dzieła inspirowanego, że o charakterze dzieła inspirowanego decydują już jego własne, indywidualne elementy, a nie elementy przejęte¹⁶; wykorzystanie cudzego pomysłu, a nawet imion z cudzego utworu, przy oryginalnej treści nowego dzieła, nie stanowi jeszcze opracowania cudzego utworu, ale własny oryginalny utwór¹⁷; jeżeli twórczość została tylko podbudowana przez cudze dzieło, lecz autor nie przejmuje do swego utworu ani treści, ani formy cudzego dzieła, to ma się wtedy do czynienia z twórczością samodzielną¹⁸.

Poszukując innych jeszcze prawnych kryteriów dopuszczalności korzystania z internetowych memów, nie sposób pominąć regulacji dotyczącej dozwolonego użytku. Przez pojęcie to rozumieć należy ograniczenie monopolu uprawnionego z tytułu autorskich praw majątkowych, które polega na ustawowym zezwoleniu na korzystanie z jego utworu bez konieczności uzyskiwania zgody. Ścisłe określone zasady i sytuacje przewidziane zostały w art. 23-35 u.p.a.p.p. W przypadku podobnych do memów rodzajów wytworów powszechnie przyjęło się

¹⁵ M. BIECZYŃSKI, *Prawne granice wolności twórczości artystycznej w zakresie sztuk wizualnych*, Warszawa 2011, s. 266.

¹⁶ Wyrok SN z 23 czerwca 1972 r., I CR 104/72, «Lex» nr 63572.

¹⁷ Wyrok SN z 16 lutego 1962 r., II CR 528/71, niepubl.

¹⁸ Wyrok SN z 10 maja 1963 r., II CR 128/63, «OSNC» 4/1964, poz. 74.

przywoływanie tzw. prawa cytatu (art. 29 u.p.a.p.p.). Do czasu nowelizacji ustawy o prawie autorskim, tj. do 20 listopada 2015 r.¹⁹, wolno było w utworach stanowiących samoistną całość cytować fragmenty cudzych utworów lub drobnych utworów w całości, w zakresie uzasadnionym wyjaśnianiem, analizą krytyczną, nauczaniem lub prawami gatunku twórczości. W redakcji tej najbardziej problematyczna była ostatnia z wymienionych, dość lapidarna przesłanka dopuszczalności cytatu. Sporne było w istocie, jaki zakres swobody wyznaczają prawa gatunku twórczości. W doktrynie przyjmowano, że mieszczą się w nim przykładowo takie formy jak parodia czy pastisz, ponieważ bez przytoczenia cudzego utworu nie byłoby możliwe stworzenie nowego dzieła²⁰. Korzystanie z twórczości chronionej prawem autorskim przy tworzeniu i rozpowszechnianiu takich wytworów jak memy internetowe mogłoby być dozwolone przy uwzględnieniu szerokiej interpretacji wspomnianej przesłanki. Przypomnijmy, że naturą memu jest przekaz określonej informacji w sposób satyryczny, humorystyczny wobec otaczającej rzeczywistości, konkretnych wydarzeń czy ludzkich zachowań. Konwencja ta nawiązuje do ośmieszającego naśladownictwa, jakim jest parodia, więc uzasadnienie wykorzystania cudzego dzieła prawem cytatu ze względu na taki gatunek twórczości wydawało się uprawnione. Autor memu powinien jednak zwrócić uwagę na kilka istotnych obostrzeń. Po pierwsze, mem ów musi stanowić przedmiot prawa autorskiego, ponieważ tylko w utworach możliwe jest skorzystanie z dozwolonego cytatu, a jak już wcześniej wykazano – nie każdy mem taką cechę posiada. Po wtóre, wykorzystany fragment ograniczać powinien się jedynie do urywku, niewielkiej części cudzego dzieła, która na dodatek przejęta może być w zastanej postaci, *in genere* bez możliwości dokonywania w niej zmian i przeróbek. Po trzecie, zapożyczenie musi być oznaczone co do autorstwa i źródła, który to obowiązek zastrzeżony jest generalną zasadą dozwolonego użytku wyrażoną w art. 34 u.p.a.p.p.

Wraz z wejściem w życie nowelizacji ustawy (20 listopada 2015 r.) zakres omawianej licencji został istotnie rozszerzony i doprecyzowany,

¹⁹ Wyrok SN z 23 czerwca 1972 r., I CR 104/72, «Lex» nr 63572.

²⁰ Por. J. BARTA, R. MARKIEWICZ, *op. cit.*, s. 194-195.

a tym samym i uelastyczniony. Obecna treść art. 29 nie została jednak pozbawiona powyższych obostrzeń. Dopuszcza się przeto, by w utworach stanowiących samoistną całość przytaczać urywki rozpowszechnionych utworów, utworów plastycznych, fotograficznych lub drobnych utworów w całości, w zakresie uzasadnionym celami cytatu, takimi jak wyjaśnianie, polemika, analiza krytyczna lub naukowa, nauczanie lub prawa gatunku twórczości. Widać zatem, że katalog uzasadnionych celów stał się otwarty, innymi słowy cytat może przybrać jedną z wymienionych form, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by wskazać również inne przykłady, jak choćby cel estetyczny. Wcześniejsze wątpliwości jednak nadal pozostają. Ich rozwianie możliwe jest, jak się wydaje, dzięki nowej postaci dozwolonego użytku wyrażonej w art. 29¹ u.p.a.p.p. Przesądza on, że wolno korzystać z utworów na potrzeby parodii, pastiszu lub karykatury²¹, w zakresie uzasadnionym prawami tych gatunków twórczości. Formy te zostały więc niejako wyjęte z prawa cytatu, a typowe dla niego obwarowania zostały wobec nich uchylone. Oznacza to, że internetowy mem, który traktować można jako rodzaj parodii, nie musi już być utworem, by czerpać z cudzej twórczości, a jej przejęcie nie musi ograniczać się jedynie do urywków, lecz może być wykorzystana nawet w całości. Ponadto prawa tego gatunku twórczości zezwalają, a nawet wymagają, by parodiowany utwór ulegał modyfikacjom poprzez nadanie mu wyrazistej formy, przejaskrawionej stylizacji, drwiącego i karykaturalnego charakteru. Parodia z założenia ma imitować pierwotny utwór, nadając mu nowy, satyryczny wydźwięk, będąc środkiem wyrażania opinii o czyjejs twórczości, bieżących wydarzeniach politycznych, społecznych czy też ilustracją określonych zachowań ludzkich. Ma więc jednocześnie naśladować cudze dzieło i zdecydowanie się od niego odróżniać.

Ani ustawa o prawie autorskim, ani dyrektywa 2001/29 nie definiują pojęcia parodii, dlatego też odwoływać należy się do jego potocznego rozumienia, jak to wyżej uczyniono. Takie zresztą stanowisko wyraził

²¹ Należy zaznaczyć, że wprowadzenie przepisu jest w pełni zgodne z dyrektywą 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (Dz. Urz. L 167, 22/06/2001 P. 0010 – 0019). Art. 5 ust. 2 lit. k dopuszcza bowiem wyjątek od praw wyłącznych właśnie dla celów karykatury, parodii lub pastiszu.

też Trybunał Sprawiedliwości UE (dalej: TSUE) w sprawie Deckmyn i Vrijheidsfonds VZW p. Vandersteen i inni²². Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożył sąd belgijski, występując o doprecyzowanie pojęcia „parodia” w rozumieniu prawa europejskiego. Przedmiotem sporu było wykorzystanie rysunku z okładki komiksu z serii „Suske en Wiske”, zatytułowanego *De wilde weldoener* (nider. „Dziki dobrodziej”), do stworzenia prześmiewczej ilustracji wydanej i rozpowszechnianej na okładce kalendarza. Główną postać bohatera komiksu zastąpiono rysunkiem przedstawiającym mera miasta Gandawa latającego ponad głowami ludzi i rozrzucającego monety. Zbierały je natomiast osoby o wyraźnie ciemniejszej skórze, odziane w burki i turbany. Dodać należy, że rysunek rozdawany był przez prawicowego polityka wyrażającego dezaprobatę wobec przychylniej dla ludności napływowej polityki podatkowej. Zarzut naruszenia praw autorskich zgłosili spadkobiercy autora oryginalnej ilustracji, do czego przychylił się sąd krajowy. W apelacji pozwany podnosił, że skorzystano z dozwolonej prawem belgijskim i unijnym parodii. Strona powodowa natomiast argumentowała, że warunki parodii nie zostały spełnione, ponieważ w spornym utworze brak jest odniesień do oryginalnego rysunku, ma na celu jedynie ośmieszenie mera Gandawy, z czym autor utworu pierwotnego nie chciałby być identyfikowany. Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł, że słowo „parodia” należy rozumieć zgodnie z jego zwykłym znaczeniem w języku potocznym, przy jednoczesnym uwzględnieniu kontekstu, w którym zostało ono użyte, i celów uregulowania, którego jest częścią. Należy je traktować jako autonomiczne pojęcie prawa i interpretować w sposób jednolity na całym obszarze Unii Europejskiej. Istotnymi cechami, które musi posiadać parodia, jest po pierwsze, nawiązanie do istniejącego utworu, a jednocześnie wykazanie w porównaniu z nim uchwytnych różnic, aby „rozsądnie rzecz biorąc, móc zostać przypisaną osobie innej niż autor oryginalnego utworu, dotyczyć samego oryginalnego utworu lub wskazywać źródło parodiowanego utworu”. Po drugie natomiast powinna stanowić wypowiedź humorystyczną lub

²² Wyrok TSUE z 3 września 2014 r., C-201/13, niepubl., <http://curia.europa.eu/juris/celex.jsf?celex=62013CJ0201&lang1=pl&type=TXT>, dostęp 20 marca 2018 r.

zartobliwą. Nie ma przy tym podstaw, by oczekiwać spełnienia przez parodię innych przesłanek, takich jak własny oryginalny charakter.

Trybunał zwrócił również uwagę, że zastosowanie omawianego wyjątku w konkretnej sytuacji powinno zachowywać właściwą równowagę pomiędzy interesami uprawnionych z tytułu praw autorskich a wolnością wypowiedzi użytkownika chronionego utworu. Zaakcentowano tym samym potrzebę poszanowania interesu społecznego. Wydaje się, że miałyby to zapobiec sytuacji, gdy oryginalny utwór i jego autor kojarzeni byłiby z parodią o charakterze dyskryminacyjnym. Trudno jednak na gruncie dyrektywy znaleźć podstawę normatywną dla kwestionowania dozwolonego użytku ze względu na eksploatację chronionego dzieła w wytworze, którego przekaz jest niestosowny, nie odpowiada poglądom uprawnionego czy nawet jest wulgarny. Próżno takiej podstawy szukać także w polskiej ustawie o prawie autorskim. Możliwość taką rozpatrywać należałoby raczej w oparciu o przepisy prawa cywilnego dotyczące ochrony dóbr osobistych, ewentualnie prawa karnego.

Podsumowując, na podstawie wcześniejszych rozważań oraz przytoczonej wyżej interpretacji TSUE wysnuć można wniosek, że w zakresie licencji wyrażonej w art. 29¹ u.p.a.p.p. mieści się swoboda rozpowszechniania memu internetowego, do stworzenia którego autor użył cudzego utworu. Warunkiem jednak powołania się na dozwolony użytek jest spełnienie przez mem przesłanek pozwalających uznać go za parodię, rozumianą jako wytwór oczywiście przejmujący elementy twórcze innego dzieła, ale wywołujący sytuacje komiczne i satyryczne poprzez wprowadzenie dysproporcji między tematyką a środkami wyrazu; poprzez „przetransponowanie stylu podniosłego na trywialny lub odwrotnie – zastosowanie wzniosłego tonu wzorca do błahego, pospolitego tematu”²³.

²³ E. TRAPLE, [w:] J. BARTA, M. CZAJKOWSKA-DĄBROWSKA, Z. CWIĄKALSKI, R. MARKIEWICZ, E. TRAPLE, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, Kraków 2005, s. 120. Por. też A.M. NIŻANKOWSKA, *Prawo do integralności utworu*, Warszawa 2007, s. 340-341. Podobne stanowiska znaleźć można w zagranicznym orzecznictwie. W Stanach Zjednoczonych, w sprawie *Campbell v. Acuff-Rose Music Inc.* (510 U.S. 569 (1994), <http://supreme.justia.com/cases/federal/us/510/569/case.pdf>, dostęp 20 marca 2018 r.), Federalny Sąd Najwyższy orzekł, że sparodiowanie przez hip-hopową grupę 2 Live Crew utworu Roya Orbisona *Pretty Woman* jest dopuszczalne na gruncie

Nawiązanie to powinno pozwalać odbiorcy na rozpoznanie, że ma do czynienia z parodią innego, oryginalnego utworu²⁴. Przekroczenie powyższych kryteriów – praw właściwych temu gatunkowi twórczości, skutkować może zarzutem naruszenia praw autorskich. Uprawniony do dzieła pierwotnego może wówczas powołać się na art. 2 ust. 2 u.p.a.p.p. i brak jego zgody na rozporządzanie utworem zależnym. Poniesienie odpowiedzialności grozi także ze względu na pominięcie klauzul korygujących dozwolony użytek: na korzystającym z dozwolonej parodii ciąży obowiązek wymienienia imienia i nazwiska autora i źródła eksploatowanego dzieła, z uwzględnieniem istniejących możliwości (art. 34 u.p.a.p.p.) oraz zakaz naruszania normalnego korzystania z utworu i godzenia w słuszne interesy twórcze (art. 35 u.p.a.p.p.).

4. ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA NARUSZENIA WYNIKAJĄCE Z KORZYSTANIA Z MEMÓW

Rozpowszechnianie memów w Internecie wiązać się może jednocześnie z odpowiedzialnością cywilną i karną, która wynika odpowiednio z prawa autorskiego, powszechnego prawa cywilnego lub prawa karnego. Ze względu na ramy tematyczne niniejszej pracy omówienie tej problematyki ograniczy się do wskazania podstaw prawnych tej odpowiedzialności oraz konkretnych przykładów naruszeń.

Z wkroczeniem w czyjeś prawa autorskie mamy do czynienia w każdym przypadku, gdy utwór wykorzystywany jest poza zakresem dozwolonego użytku albo bez stosownego zezwolenia uprawnionego podmiotu

regulacji *fair use* (odpowiednik polskiego dozwolonego użytku). Przeróbka umożliwia bowiem odbiorcom nowe spojrzenie na oryginalny utwór Orbisona, na jego prostotę i banalność.

²⁴ Por. wyrok niemieckiego Federalnego Trybunału Sprawiedliwości z 11 marca 1993 r. w sprawie *Asterix-Persiflagen* (Bundesgerichtshof Urt. v. 11.03.1993, Az.: I ZR 264/91, https://www.jurion.de/Urteile/BGH/1993-03-11/I-ZR-264_91, dostęp 20 marca 2018 r.). Zdaniem FTS parodia nie jest przejęciem dzieła wprost, lecz oddaleniem się od oryginału bez przejmowania jego głównych cech twórczych. Odbiorca musi mieć możliwość zorientowania się, że ma do czynienia z utworem parodiującym, a nie kontynuacją dzieła parodiowanego.

(w postaci udzielonej licencji lub przeniesienia autorskich praw majątkowych). Naruszenie może dotyczyć zarówno praw majątkowych, jak i osobistych. Twórcy, którego autorskie prawa osobiste zostały zagrożone cudzym działaniem, przysługuje prawo do żądania zaniechania takiego działania. W razie gdy doszło już do naruszenia, przysługuje mu roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego, czyli usunięcia przez sprawcę skutków tego naruszenia, w szczególności poprzez złożenie publicznie oświadczenia o określonej treści i formie (np. sprostowanie co do autorstwa). W przypadku gdy naruszenie jest zawinione, sąd może przyznać pokrzywdzonemu twórcy odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia, a na jego żądanie również odpowiednią sumę na wskazany cel społeczny (art. 78 ust. 1 u.p.a.p.p.). Naruszenie autorskich praw osobistych jest niezależne od winy sprawcy i jego dobrej lub złej wiary, a bezprawność oceniana powinna być w oparciu o kryteria obiektywne. Ponadto, z uwagi na fakt, że chroniona przez prawo autorskie więź twórcy z utworem stanowi szczególną postać powszechnych dóbr osobistych człowieka, uprawniony może korzystać z ochrony kumulatywnej, czyli prócz środków prawnoautorskich także tych przewidzianych w kodeksie cywilnym. Stosownie zatem do art. 24 § 2 k.c., jeżeli naruszeniu autorskich praw osobistych towarzyszy wyrządzenie uprawnionemu szkody majątkowej, aktualizuje się roszczenie naprawienia szkody na zasadach ogólnych.

Odmiennie kształtuje się odpowiedzialność z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych przy bezprawnym korzystaniu z memu. Uprawniony, na podstawie art. 79 ust. 1 u.p.a.p.p., może żądać od sprawcy zaniechania naruszania; usunięcia jego skutków; naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych albo poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości dwukrotności (lub trzykrotności w razie stwierdzenia winy²⁵) stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu; wydanie uzyskanych korzyści. Obok tych roszczeń uprawniony może domagać się jednokrotnego albo wielokrotnego ogło-

²⁵ Trzykrotność wynagrodzenia została uznana za niekonstytucyjną wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, Dz. U. poz. 932.

szenia w prasie oświadczenia o odpowiedniej treści i formie lub podania do publicznej wiadomości części albo całości orzeczenia sądu wydanego w rozpatrywanej sprawie, w sposób i w zakresie określonym przez sąd (art. 79 ust. 2 u.p.a.p.p.). Ponadto sąd może nakazać naruszcycielowi, na jego wniosek i za zgodą uprawnionego, w przypadku gdy naruszenie jest niezawinione, zapłatę stosownej sumy pieniężnej na rzecz uprawnionego, jeżeli zaniechanie naruszania lub usunięcie skutków naruszenia byłoby dla osoby naruszającej niewspółmiernie dotkliwe (art. 79 ust. 3 u.p.a.p.p.).

Popularność konkretnego memu jest zazwyczaj chwilowa, niekiedy jego istnienie nie jest w ogóle zauważane. Znacznie dłużej i chętniej natomiast eksploatowane bywają motywy i tematyki stanowiące ich trzon. Uwarunkowane to jest głównie ich atrakcyjnością, zabawnym i powszechnym skojarzeniem czy aktualną modą. Niezwykle dużym zainteresowaniem ze strony internautów cieszą się memy zawierające wizerunki osób, zarówno tych powszechnie znanych, jak i przypadkowych ludzi, których fotografie lub filmy z ich udziałem znalezione w Sieci służą autorom prześmiewczych grafik. Taka niezamierzona popularność niejednokrotnie staje się problematyczna dla osoby uwiecznionej na memie, gdyż jej wizerunek, podlegając niekontrolowanemu obiegowi w Internecie, jest obiektem drwin i szkalowania. W Polsce znanymi przykładami takich sytuacji są serie memów pt. „Pan Andrzej” (znane również jako „Polak radzi” i „Biało-czerwony Wiesiek”) oraz „Typowy Mirek – handlarz samochodów”. Pierwszy z nich to obraz przedstawiający twarz mężczyzny²⁶ na białym czerwonym tle, podpisany jego rzekomą wypowiedzią, najczęściej wulgarną oraz niepoprawną ortograficznie i gramatycznie. W założeniu mem symbolizować ma „prawdziwego”

²⁶ Wizerunek należy w rzeczywistości do funkcjonariusza policji, którego fotografia zamieszczona była na stronie internetowej miasta Pasłęk. Ujawnienie prawdziwego nazwiska bohatera memu spowodowało, że osoby z jego otoczenia zaczęły utożsamiać go z wyśmiewanymi cechami, co w konsekwencji doprowadziło do konieczności zmiany pracy i problemów ze zdrowiem. Por. mn//mat/k, *Zrobili z niego „największego prostaka”*. Pyta: *Dlaczego ja?*, w: „tvn24.pl” z 8 sierpnia 2012 r., <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/zrobili-z-niego-najwiekszego-prostaka-pyta-dlaczego-ja,269944.html>, dostęp 20 marca 2018 r.

Polaka o najgorszych cechach narodowych (prostactwo, dulszczyzna, zawiść etc.), komentującego rzeczywistość albo kpiącego z innych osób. Drugi mem przedstawia starszego mężczyznę stojącego przy samochodzie na tle wielokolorowego koła (w rzeczywistości sfotografowano go podczas pobytu na giełdzie samochodowej) i tak jak w poprzednim przykładzie, opatrzony jest określonym komentarzem. Grafika portretowa ma nieuczciwego handlarza używanymi samochodami zachęcającego do zakupu hasłami reklamowymi powszechnie uważanymi za typowe dla tej profesji (np. dotyczącymi przebiegu, stanu pojazdu lub poprzedniego właściciela – wyjątkowo porządnego i troskliwego Niemca). Przed kilkoma laty popularne było również rozpowszechnianie memów z obliczem byłego prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego z podpisami wiążącymi go z chorobą alkoholową. Odnotować należy przy tym, że memy polityczne z wizerunkami osób publicznych stanowią bardzo pokazną część ogólnej liczby wszystkich memów spotykany w Sieci.

Rozpowszechnianie takich treści, których charakter obiektywnie uznać można za uwłaczający, godzi w dobra osobiste osób na nich uwidoczniionych. Artykuł 81 u.p.a.p.p. chroni prawo do wizerunku, zastrzegając, że jego wykorzystanie wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Ustawodawca przewidział wyjątki od tej zasady w sytuacjach, gdy: w razie wyraźnych zastrzeżeń umownych uprawniony otrzymał wynagrodzenie za pozowanie; jest osobą powszechnie znaną²⁷ i wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych; stanowi jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza. W odniesieniu do wspomnianych wyżej memów wykorzystujących wizerunki osób prywatnych, żadna z tych przesłanek wyłączających nie występuje, toteż każdemu rozpowszechniającemu zarzucić można bezprawne korzystanie z wizerunku. Nadto, niezależnie od ochrony prawnoautorskiej, odwołać można się również do

²⁷ Przez grono osób publicznie znanych rozumieć należy osoby, które wprost lub w sposób dorozumiany godzą się na podawanie do publicznej wiadomości wiedzy o swoim życiu. Chodzi tu o aktorów, piosenkarzy, polityków, lecz także osoby prowadzące inną działalność, np. gospodarczą lub społeczną. Por. wyrok SN z 20 lipca 2007 r., I CSK 134/07, «Lex» nr 485999.

dóbr osobistych prawa cywilnego, których przykłady wymienia art. 23 k.c. W szczególności wysunąć można zarzuty naruszenia takich dóbr jak godność, cześć i dobre imię. Memy te bowiem bez wątpienia doprowadzić mogły u ich „bohaterów” do negatywnego wpływu na poczucie własnej wartości, poniżenia nie tylko we własnych oczach, ale też w oczach innych²⁸. Środki ochrony dóbr osobistych przewidziane w art. 24 k.c. są właściwie tożsame z tymi omówionymi w kontekście odpowiedzialności za naruszenia autorskich praw osobistych.

Niezależnie od odpowiedzialności cywilnej, w pewnych sytuacjach naruszenie wyłącznych praw majątkowych lub osobistych skutkuje również odpowiedzialnością karną za przestępstwo. W obszarze prawa autorskiego, dla memów internetowych znaczenie mieć może po pierwsze art. 115 u.p.a.p.p., penalizujący przywłaszczanie autorstwa lub wprowadzanie w błąd co do autorstwa całości lub części cudzego dzieła (przestępstwo tzw. plagiatu wyrażone w ust. 1) lub naruszenia innych autorskich praw osobistych (m.in. brak informacji o autorstwie, publiczne zniekształcenie utworu, o których mowa w ust. 2). Przestępstwa te ścigane są z urzędu. Po wtóre, na podstawie art. 116 u.p.a.p.p. czynem niedozwolonym jest bezprawne rozpowszechnianie cudzego utworu w wersji oryginalnej albo w postaci opracowania. Po trzecie art. 117 u.p.a.p.p. zakazujący bezprawnego utrwalania lub zwielokrotniania czyjegoś utworu (w oryginale lub opracowania) w celu rozpowszechnienia. Wskazane w art. 116-117 u.p.a.p.p. przestępstwa mają też swoje postacie kwalifikowane, w przypadku gdy sprawca uczynił sobie z nich stałe źródło dochodu albo działalność przestępną, którą kieruje lub organizuje. Podkreślić trzeba jeszcze raz, że przepisy te znajdują zastosowanie tylko wówczas, gdy dany wytwór jest przedmiotem prawa autorskiego.

Odpowiedzialność karna z tytułu rozpowszechniania memów w Internecie zaktualizować się może także w kontekście wspomnianych wcześniej przypadków naruszenia dóbr osobistych. Chodzi tu przede wszystkim o ścigane na wniosek pokrzywdzonego przestępstwa

²⁸ Por. tezy z wyroku SN z 18 listopada 2005 r., IV CK 213/05, «Lex» nr 604054.

zniesławienia (art. 212 k.k.) i zniewagi (art. 216 k.k.)²⁹. Zniesławienie polega na pomówieniu innej osoby (także m.in. grupy osób, instytucji, osoby prawnej) o takie zachowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, przy czym surowiej traktowana jest sytuacja, gdy odbywa się to za pośrednictwem środków masowego komunikowania. Kontratypem tego czynu zabronionego jest prawdziwość podnoszonego zarzutu, jeżeli służy obronie społecznie uzasadnionego interesu lub dotyczy postępowania osoby pełniącej funkcje publiczne. Zniewaga natomiast polega na ubliżeniu słowem, pismem lub innym obraźliwym czynem innej osobie w jej obecności lub pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do tej osoby dotarła. W przypadku obydwu przestępstw do czynienia mamy z czynami zagrożonymi karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku. Ponadto sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny wskazany cel społeczny.

Niektóre memy, tak jak to pokazują przytoczone przykłady bezprawnego wykorzystania wizerunków, mogą być oceniane pod kątem powoływanych przepisów prawnych. W wytworach tych można się bowiem doszukać przekazu pogardliwego, upokarzającego i obraźliwego, przeto bez wątpienia przesłanki popełnienia przestępstwa zostają wyczerpane.

Zarówno w przypadku roszczeń cywilnoprawnych, jak i oskarżenia prywatnego pozostaje problem zidentyfikowania naruszcyciela w Internecie. Ustalenie jego danych w zwyczajnych warunkach (np. udostępnienia na portalu społecznościowym, w którym udział wymaga zazwyczaj występowania pod imieniem i nazwiskiem) może być po prostu niemożliwe, toteż rzeczywisty sprawca z reguły nie ponosi odpowiedzialności. Skutecznym rozwiązaniem może okazać się zwrócenie się do administratora strony internetowej, na której mem naruszający czyjeś prawa

²⁹ Nie ulega wątpliwości, że rozpowszechniany mem internetowy, w zależności od przekazywanej treści, podlegać może ocenie z punktu widzenia innych przepisów kodeksu karnego, np. znieważenia Prezydenta RP (art. 135), groźby (art. 190), znieważenia funkcjonariusza publicznego (art. 226), nawoływanie do nienawiści (art. 256).

został udostępniony. Na początku 2016 r. doszło do skazania przez Sąd Okręgowy Warszawa-Praga za zamieszczenie zniesławiającego memu na portalu „Demotywatory.pl” (VI Ka 700/15). Mem zawierał opatrzone szyderczym podpisem zdjęcie pobrane ze strony powoda w serwisie społecznościowym. Sąd stwierdził, że mimo prześmiewczego przeznaczenia portalu nie ma usprawiedliwienia dla zniesławiania innej osoby, ponieważ nie było tu mowy o interesie społecznym, a komentarz nie mieścił się w ramach dopuszczalnej krytyki³⁰. Dane rozpowszechniającego udało się ustalić policji dzięki informacjom od administratora portalu, który wcześniej nie przychylił się do żądania poszkodowanego o usunięcie obraźliwej treści. Pamiętać należy, że dostawca usługi internetowej, będący pośrednikiem pomiędzy autorem spornego materiału a poszkodowanym, *in genere* ponosi odpowiedzialność za treści publikowane przez użytkowników na jego stronie www. Wyjątek w tym zakresie wprowadza ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną³¹. Zgodnie z treścią art. 14 wyłączenie odpowiedzialności usługodawcy ma miejsce tylko wówczas, gdy nie wie on o jej bezprawności. Sytuacja ulega zmianie w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych. Zatem skierowanie pozwu przeciwko pośrednikowi ułatwi proces dochodzenia swoich praw bez konieczności ustalania tożsamości rzeczywistego naruszcyciela.

5. ZAKOŃCZENIE

Analiza przeprowadzona w niniejszej pracy miała na celu wskazanie swobód i ograniczeń w zakresie dopuszczalności korzystania z memów w Internecie na tle obowiązujących przepisów. Oczywiście okazało się

³⁰ Za Sz. CYDZIK, *Ukarana za demotywator – zamieszczenie cudzego zdjęcia z prześmiewczym podpisem*, «Rzeczpospolita» z 1 marca 2016 r., <http://www.rp.pl/Dobra-osobiste/303019975-Ukarana-za-demotywator---zamieszczenie-cudzego-zdjecia-z-przesmiewczym-podpisem.html>, dostęp 20 marca 2018 r.

³¹ Ustawa z 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r. poz. 1219).

poszukiwanie podstaw prawnych w prawie autorskim, choć w kwestii odpowiedzialności za przekroczenie granic „memowania” sięgnąć należało do regulacji prawa cywilnego dotyczących ochrony dóbr osobistych oraz niektórych przepisów części szczegółowej prawa karnego.

Prawo autorskie chroni każdy, ustalony w jakiegokolwiek postaci, przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, więc utworem będzie tylko taki mem internetowy, który spełnia te przesłanki ustawowe. Dla oceny dopuszczalności jego rozpowszechniania konieczne jest stwierdzenie, czy i w jakim stopniu do jego stworzenia wykorzystano elementy twórcze innych utworów. Innymi słowy, czy mem stanowi dzieło samoistne czy raczej zależne, rozporządzenie którym uwarunkowane jest uzyskaniem zezwolenia autora utworu pierwotnego, chyba że czas jego ochrony już minął. Wyjątkiem od tej zasady jest eksploatacja w ramach dozwolonego użytku, przy czym w przypadku memów internetowych zastosowanie mieć będzie przepis art. 29¹ u.p.a.p.p. dotyczący dozwolonej parodii – formy najbardziej odpowiedniej dla tego rodzaju wytworów. Natomiast kryteria pozwalające na powołanie się na tę licencję ustawową, a tym samym uchylenie od odpowiedzialności za naruszenie, powinny być wywodzone z potocznego rozumienia pojęcia parodii.

Memy stały się jednym z popularniejszych sposobów przekazu informacji w tej części Internetu, którą określa się mianem mediów społecznościowych. Aby odnieść sukces, mem musi mieć atrakcyjny wygląd, a zawarta w nim treść musi być kompaktowa i szybka do przyswojenia przez użytkownika. Jednocześnie najbardziej „viralne” są te wytwory, które zawierają motywy (ilustracje lub podpisy) już wcześniej znane odbiorcy. Jak pokazują przykłady przywołane w niniejszej pracy, ich dalsze rozpowszechnienie powinno zostać poprzedzone oceną ewentualnego naruszenia cudzego prawa. W praktyce jednak, jak się okazuje, zwyczajnie internetowe utrwalają się w świadomości ludzkiej z dużo większą skutecznością aniżeli poszanowanie regulacji prawnych.

MEMY INTERNETOWE W ŚWIETLE PRAWA AUTORSKIEGO

Streszczenie

Memy internetowe są stosunkowo nowym rodzajem wytworów intelektualnych, na które składają się chwytliwy zwrot, komentarz lub powiedzenie oraz statyczny lub animowany motyw graficzny. Z prawnego punktu widzenia interesujące wydaje się pytanie o granice swobody tworzenia i rozpowszechniania memów w Internecie. Problem ten rozważyć należy przede wszystkim na gruncie prawa autorskiego, gdyż istotą „memowania” najczęściej jest czerpanie z cudzej twórczości i dzielenie się nią z innymi. Dla oceny dopuszczalności jego rozpowszechniania konieczne jest stwierdzenie, czy i w jakim stopniu do jego stworzenia wykorzystano elementy twórcze innych utworów. Innymi słowy, czy mem stanowi dzieło samoistne, czy raczej zależne, rozporządzenie którym uwarunkowane jest uzyskaniem zezwolenia autora utworu pierwotnego, chyba że czas jego ochrony już minął. Problematyka odpowiedzialności za ewentualne naruszenia nie ogranicza się jednak tylko do regulacji autorskoprawnej; konieczne wydaje się też rozważenie jej w kontekście ochrony dóbr osobistych powszechnego prawa cywilnego oraz sankcji przewidzianych w prawie karnym.

INTERNET MEMES IN THE LIGHT OF COPYRIGHT LAW

Summary

Internet memes are a relatively new kind of intellectual product consisting of a catchphrase, or a witty comment or expression, and a static or animated graphic motif. The question which is of interest from the legal point of view concerns the bounds to the freedom to create memes and disseminate them on the Internet. The problem should be considered on the grounds of copyright law in particular, because what makes up the essence of memeing is the use of other people's creative work and sharing it with other users. To assess the admissibility of disseminating a meme we must determine whether other people's creative work has

been used to create it, and how far that borrowing has gone. In other words, we need to know whether a meme is an independent work, or a dependent work, the use of which is subject to permission from the original author (unless the duration of its copyright has expired). However, the question of liability for infringement is not limited to the provisions of copyright law; another aspect which should be considered is a review of the problem in the context of the protection of moral right under civil law, and the penalties envisaged for such offences under criminal law.

Słowa kluczowe: memy internetowe; tworzenie i rozpowszechnianie memów; prawo autorskie; dobra osobiste; zezwolenie autora; ochrona praw autorskich.

Keywords: Internet memes; creation and dissemination of memes; copyright law; moral rights; author's permission; protection of copyright.

Literatura:

- BARTA J., CZAJKOWSKA-DĄBROWSKA M., ĆWIAKALSKI Z., MARKIEWICZ R., TRAPLE E., *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*⁴, Kraków 2005.
- BARTA J., MARKIEWICZ R., *Prawo autorskie*, Warszawa 2013.
- BIECZYŃSKI M., *Prawne granice wolności twórczości artystycznej w zakresie sztuk wizualnych*, Warszawa 2011.
- CYDZIK Sz., *Ukarana za demotywator – zamieszczenie cudzego zdjęcia z przesmiewczym podpisem*, «Rzeczpospolita» z 1 marca 2016 r., <http://www.rp.pl/Dobra-osobiste/303019975-Ukarana-za-demotywator-zamieszczenie-cudzego-zdjecia-z-przesmiewczym-podpisem.html>, dostęp 20 marca 2018 r.
- DAWKINS R., *Samolubny gen*, Warszawa 1996.
- FARBER M., *The Internet Officially Cares More About Memes than Jesus*, «Fortune» z 27 października 2016 r., <http://fortune.com/2016/10/27/google-trends-memes-jesus/>, dostęp 20 marca 2018 r.
- Mn//mat/k, *Zrobili z niego „największego prostaka”*. Pyta: *Dlaczego ja?*, [w:] «tvn24.pl» z 8 sierpnia 2012 r., <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/zrobili-z-niego-najwiekszego-prostaka-pyta-dlaczego-ja,269944.html>, dostęp 20 marca 2018 r.
- NIŻANKOWSKA A.M., *Prawo do integralności utworu*, Warszawa 2007.